

Pionierska mapa nabiera kształtów

Nie tylko lokalizacja wszystkich drzew w mieście, ale także ich gatunek czy kondycja znajdują się na Mapie Koron Drzew opracowywanej na zlecenie Urzędu m.st. Warszawy. Prace nad nią wkraczają właśnie w decydującą fazę, a realizuje je konsorcjum, w skład którego wchodzi: Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Warszawski oraz firmy MGGP Aero (lider) i Definity. Pierwszy kontrakt obejmuje pilotażowe wykonanie MKD dla 50 km kw. miasta (fragmentów Śródmieścia i Mokotowa) – jego realizacja ma się zakończyć jeszcze w grudniu br. Druga umowa dotyczy opracowania mapy dla całego miasta. Połowa stolicy ma być pokryta nowymi mapami do czerwca przyszłego roku, a druga połowa – rok później. Podstawą do opracowania Mapy Koron Drzew są dane teledetekcyjne. Ich pierwszy zestaw (dla zachodniej i północnej części miasta) pozyskano w sierpniu br., a drugi (dla pozostałej części stolicy) zostanie zebrany w sierpniu przyszłego roku.



Na potrzeby projektu w ciągu dwóch dni wykonaliśmy lotnicze zdjęcia RGB w rozdzielczości 10 cm oraz hiperspektralne z pikselem 1 m. Pozyskaliśmy także chmurę punktów z lotniczego skanowania laserowego o gęstości 16 pkt/m kw. – mówi Łukasz Stawik, dyrektor Działu Teledetekcji Środowiska w MGGP Aero. – Średnia dokładność automatycznego określenia gatunku dla wszystkich 46 taksonów uwzględnionych

w projekcie wyniosła 75%, a w przypadku 20 z nich jest nawet lepsza niż 80% – wylicza dr hab. Dominik Kopeć z Uniwersytetu Łódzkiego, główny botanik projektu.

Pierwsza MKD, opracowana dla 50 km kw., pozwoliła wyliczyć, że na tym obszarze powierzchnia koron drzew to ponad 12 km kw. (blisko 25%). Najliczniejsze taksony to robinia akacjowa, klon jesionolistny oraz różne gatunki lipy.

Z badań wynika też, że w najlepszym stanie zdrowotnym jest robinia akacjowa, a w najgorszym lipy – objaśnia Anna Wilimowska, koordynatorka projektu ze stołecznego Biura Geodezji i Katastru. Tego typu dane będą wspierać codzienne działania miejskich jednostek zajmujących się zielenią. Mają też usprawnić komunikację z mieszkańcami w sprawie utrzymywania terenów zielonych.

Jerzy Królikowski

Mucharskie, a nie Świnna Poręba



Fot. EO Browser

MSWiA opublikowało projekt rozporządzenia ws. ustalenia, zmiany i zniesienia urzędowych nazw niektórych miejscowości oraz obiektów fizjograficznych. Podobnie jak w poprzednich tego typu aktach najwięcej zmian ma dotyczyć zniesienia nazw miejscowości. Propozycja MSWiA zakłada wymazanie z mapy Polski 32 osad, przysiółków, kolonii bądź części wsi. Najwięcej miejscowości ubędzie w powiatach chełmskim (14) oraz wierszowskim (9). Projekt rozporządzenia zakłada ponadto ustalenie nazw 4 miejscowości – po jednej w województwach lubuskim, łódzkim, pomorskim i wielkopolskim. Zawarty w tym akcie wykaz zmian nazw miejscowości obejmuje z kolei 21 pozycji – najwięcej (8) dotyczy powiatu chełmskiego. Rozporządzenie ustala także 9 nazw obiektów hydrograficznych. Na uwagę zasługuje nadanie sztuczemu zbiornikowi powstającemu na rzece Skawie nazwy Jezioro Mucharskie. Dotychczas obiekt ten funkcjonował na ogół pod nazwą Świnna Poręba, pojawiała się też propozycja nazwania go Jezioro Wadowickim. Ponadto projekt zakłada nadanie kilometrowemu kanałowi w powiecie ostródzkim nazwy Kanał Ducki – obecnie jest on oznaczany na mapach jako Kanał Bartnicki. Obiekt ten łączy jeziora Bartężek i Ruda Woda znajdujące się na Pojezierzu Iławskim. Rozporządzenie ma zacząć obowiązywać 1 stycznia 2019 roku.

Redakcja

Mapy jako komunikator i antyradar

Google systematycznie dąży do tego, by jego mobilna aplikacja mapowa oferowała znacznie więcej niż tylko dostęp do funkcji kartograficznych. Potwierdzają to nowości wprowadzone do tego oprogramowania. Pierwszą z nich jest komunikator, dzięki któremu użytkownik może łatwo zadać pytanie właścicielowi określonego biznesu dotyczące oferowanych przez niego produktów czy usług, zamówić produkt czy zarezerwować stolik w restauracji. Co istotne, nie trzeba w tym celu przechodzić do żadnej zewnętrznej aplikacji. Narzędzie działa jednak tylko w tych firmach, które je aktywowały. Druga nowa funkcja – choć na razie ma charakter testowy i jest dostępna tylko dla wybranych użytkowników – już wzbudziła spore zainteresowanie. Z jednej strony pozwala dodawać informacje o wypadkach na drodze czy kontrolach prędkości, a z drugiej – odbierać ostrzeżenia o tego typu sytuacjach od innych użytkowników aplikacji.

Źródło: Android Police